



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIELANIEK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POWIĄZANY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAŁĘŻAŁYM DĄBROWSKIEGO.

**NUMERATKI I PODZIEMNIA** powstają w całości w drukarni, bez wyjątku. Wszelkie zmiany w numeracji i w treści, bez wyjątku, w całości w drukarni, bez wyjątku. Wszelkie zmiany w numeracji i w treści, bez wyjątku, w całości w drukarni, bez wyjątku.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, 2-za ALJA Nr. 2. — TELEFON Nr. 28.

**Redaktor i kierownik:** Józef Wójcicki. **Redaktor i kierownik:** Józef Wójcicki. **Redaktor i kierownik:** Józef Wójcicki.

**Organizacja:** Redaktor i kierownik: Józef Wójcicki. **Organizacja:** Redaktor i kierownik: Józef Wójcicki. **Organizacja:** Redaktor i kierownik: Józef Wójcicki.

**Agencja:** w Rakowie, Noworodomska, Mysłowski, Zawiercia, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. **Cena pojedynczego egzemplarza kop. 20.**

**BYSTYDZIŃSKI I PIENKOWSKI**  
Apleka Czechochowa

**MIGRENO - NERVOZIM**  
przejmaje się w wodzie bez opłatki  
przebiega w czasie  
bólom głowy, nerwicy i t. p.

**SKOROSZYTY!!!**  
do nabycia w drukarni  
**F. D. Wilkoszewskiego**  
2 Aleja № 38.

**Mała Królestwa** Polskiego do nabycia w  
Katedra M. Lipskiej II Aleja Nr 23.

**Skradziono** z domu weseł i blanko na  
sumę rb. 100 z podpięciem Michała Stawskiego  
otrzymany od p. Józefa Jankowskiego weseł  
ten był zbrudzony i zalany strażnikiem  
Michał Stawski.

**Do sprzedania** krowy konie siewki i  
szoze Aleja 60.

**TEATR „ODEON” II Aleja 43**

Program od wtorku 17 do poniedziałku 22 lutego

**Za honor kobiety**  
Wybitny romans w 4-ch częściach  
**(Nadpisy polskie!)**

Część 1-a Nikczemne instynkty  
Część 2-ga Straszna zagadka  
Część 3-ia Maska obłudy  
Część 4-ta Prawdziwa miłość

W Krajinie wiecznego lata (z natury)  
Kronika Wszechświatowa (z natury)  
Maksym łąpie muchy (kom.)

**Ceny miejsc:** zniżonej 25, 20 i 10  
kop. Dzieci: 15 10 i 5 kop.

Początek przedstawień o godzinie 5-jej,  
w święta o godz. 3 po południu.

**Teatr PARYSKI II Aleja 19**

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go

**Straszna ręka (dram.)**

Bogini morza (fantazja)  
**Serce artysty (dram.)**  
Wandzia feministką (kom.)  
Jedenasta godzina w socy (dram.)  
Wodospad Niagara (natura)  
**Zemsta złodzieja (d.)**  
Pierwszy debiut Prensa (kom.)  
**Zemsta kobiety (dram.)**  
Kamienia litograficzne (natura)

Początek przedstawień w niedzielę i święta o g.  
3 po poł. w soboty o godz. 5 po poł. a w dni po-  
wadnie o godz. 5 po poł.

**CENY MIEJSC:** Kupca do 10j 30 kop. Krzesło  
parterowe 20 kop. Galetka 10 kop.

Uprzejmie prosimy  
**Sz. pronumeratorów o ta-  
skawe wpłacenie zale-  
głej należności i odnowie-  
nie pronumeraty na  
kwartał bieżący. Jedno-  
cześnie zawiadamiamy  
ze wszystkim zalegają-  
cym w opłacie zmuszeni  
będziemy wstrzymać  
wysyłkę naszego Gońca  
Częstochowskiego**

**Lekarz Dentysta**  
**Stefan BARYLSKI**  
przyjanie od 10 do 12 i od 3 do 5 pp  
Częstochowa II Aleja № 45.

**Szwajcaria dla Polski.**

Według krakowskiego „Głosu Na-  
rodu” zamieścił dziennik „Ostschweiz”,  
wychodzący w St Gallen, artykuł pt.  
„Die Flammen der Liebe”, który na  
wiązuje do znanej odeszły krakow-  
skiego księcia biskupa Sapiehy oraz  
do powiatu komitetu polskiego w  
Szwajcarii, a w głównych swych us-  
stępach brzmi w przekładzie, jak na-  
stepuje:

Mieliśmy przyjemną niespodziankę,  
z jaką serdecznością i pełnym roz-  
umieniem przyjął nasz lud odeszły  
księcia Biskupa krakowskiego. W  
szybko otwartem miejscu skladek w  
naszej ekspedycji złożono w ciągu  
kilku dni 600 franków i ciągle jesz-  
cze wpływa dary ze wszystkich ko-  
łowości, z miast, wsi, z gór, z dolin.  
Do daru zamożnego, dorzuca swój  
wzrost serce biedna kobieta. Wzo-  
raj przed południem zapukano do  
drzwi naszej redakcji. Niemiasto we-  
szli dwuzęscy, wyciągnęli z kiesze-  
ni chusteczkę i wyjęli stamtąd  
coś bardzo kosztownego wedle swego  
mniemania, co w obliczu Boga ma  
równą wartość, jak złoto i perły Bzio-  
to tam półtora franka: „podarek dzie-  
cio dla biednych Polaków”. Zaisze-  
to są kwiaty najwspanialsze humanita-  
ryzmu. Blyszczą, one, jak szarotka i  
kwiat mleczu na naszych górach, a  
będzie dowodem na naidalszych kre-  
sach miłości szwajcarów i ich litości.  
A gdy dary, które zbieramy dla ry-  
cerskiego ludu Polskiego przyniosą  
jakąś pomoc ludowi temu, który ze  
względem na jego wielką przeszłość  
można śmiało nazwać „watem obrony  
niem Europy przeciw hordom barba-  
ryzmu”, gdy pawna część ludności  
zwiątej ziemi polskiej prawie ginąca  
z głodu i zimna będzie błogosławiła  
szlachetnym dobroczyńcom, którzy  
nie chcieli być tylko obywatelami  
widami tego straszliwego dramatu, lecz  
owszem czynnymi dobroczyńcami,  
wtedy jasno bliźszemu i gorzeć  
będzie na wschodzie Europy biały krzyż  
szwajcarski w ozorownym polu.

I znów nowy kwiatunek ludzko-  
ści! Odszwiereła się on w nastę-  
pującym liście. Szanowny proboszcz  
biednej rozproszonej gminy polkanton-  
owej pisze:

„Szanowny Panie Redaktorze! Po-  
wołując się na pański artykuł: „Krzyż  
rozpaczy ludu ciężko nawiedzonego”  
umieszczony w nr. 18 z 22 stycznia  
1915, widziałem się spowodowany  
sprawę te ogłosić wosorą i kaszali-  
czy mym owieskom polkantonowym  
i odwołać się do ich serc, co dzięki  
Bogu odniosło znakomity skutek. Po-  
mimo bardzo ciężkiego i krytycznego  
położenia, w jakim znajduję się i  
moja też uboga gmina, żyjąca tylko z  
dziennego pracy i ręk. wianych, mogli  
zebrać aż 160 franków, które Panu  
prezesałem przekazałem pocztowym dla  
cierpiącej będnę ludności polskiej.  
Zapewniadana w tej sprawie popo-

łudniowa składka, podczas nabożeń-  
stwa przyniosła 80 franków 50 cent,  
a resztę 128 fr. 50 cent. przynieśli  
mi sami ludzie ze serdeczną ochotą  
do pbenajni, po 5, 2, 1 franków. Pew-  
na biedna wdowa, dzienna pracowni-  
ca przyniosła banknot 20-frankowy.  
Także i koohane dziecięta szkolne  
nadawerążyły swe kasy oszczędności,  
aby biednym Polakom coś ofiarować.  
Donoszę radośnie Panu o tem i pro-  
szę wraz z moją polkantonową gminą  
o włączenie nas do modlitwy poboż-  
nego, po ojcowski troskliwego. Naj-  
przewielebniejszego księcia biskupa  
krakowskiego, ludzień o Jego błogo-  
sławieństwo. N. N.

I komubie nie wezbrało serce wzru-  
szeniem, widząc w tych czasach su-  
rowych, twardych takie dowody naj-  
szlachetniejszej miłości bliźniego i  
Bożej!

Orzeł biały i krzyż, Polska i Szwaj-  
carią! Oby ten idealny węzeł, który  
już w minionych stuleciach zadzierż-  
gnał się między temi dwoma ludami,  
miliującymi wolność, okazał się znów  
bardzo silnym; oby ze szczęśliwego  
przytulku pokoju, którym jest nasza  
ojczyzna, zaświeciło słońce świętego  
umliowania nad nieszożgliwymi ni-  
wami Polski, nad którymi starży się  
Biskup krakowski tak wzruszającemi  
słowami: „Cala Polska jest jednym polem  
bitwy, poranem rowami strzeleckie-  
mi, poszarpanem granatami, pełnem  
zgłiszcz i zwalisk.

**Popelec.**

„Pulvis es, et in pul-  
vis reverteris”.

„Proch jesteś i w proch się obró-  
cisz” — te słowa wymawia dziś ko-  
gół; przypominając nam nasze pocho-  
dzenie Człowiek żyje, chodzi, kształci  
się, marzy o chwale, szczęściu  
Zda się, że on królem świata, nie  
trzeszoży się o cele wyższe, szpatroz-  
ni, jedynie w gwiazdę swego ja-  
choe, by mu wznoszona ohtarze i  
palono przed nim kadzidła. — Ufny w  
swoją rozum, zdaje mu się, że wszystko  
posiągnąć powinien, wszystkie kamien-  
ce odchyłone. A jednak przychodzi  
chwila, na którą nikt nie swroca u-  
wagi — śmierć. Przed chwila to oia-  
to jaśniało mecą, adrowiem; ocy za-  
gaae bliźszemu ogniem młodoci,  
zdradzał rozum i siłę woli; w trupo  
biadę głowie śnił się watek wielkich  
myśli i pojęć, z których miały powsta-  
wać wielkie czyny; w zapadłej pierśi  
zmarwiał serce; przestało pulsować  
tętnem życia, które chołało ogarnąć  
świat cały przytulio do siebie i za-  
wołać — kocham...

Spieszono oiało w olemną mogiłę  
na pastwe robactwa, aż rozpadnie się  
w proch.

W obliczu śmierci wszyscy są ró-  
wni; władca i poddany, bogacz i fe-  
brak, młodzieniec i starzec, niewiasta  
i mąż, mędrzec i prostoszek.

Wszystkich czeka jednaki wyrok:  
w proch się obrócić!

Ten koniec człowieka każe niez-  
pominąć o wyższych celach jego, ka-  
że, byśmy nie gonili za złudnym mi-  
rasm szczęścia ziemskiego. — za tę  
ozową baniką mydlaną, którą dziecio  
puszozą gwoli zabawie; byśmy się  
wzbagocali w skarby duchowe, stano-  
wili o rzeczywistej wartości oia-  
wiska.

Rok temu, obchodzona dnio „ostat-  
ków” szumnie i wesoło, tegnano je  
siałwa korków od szampana. Nie dziw  
żak przez dni 40 musza nogi odpo-  
się i z głow... wspaniałe...  
przeleć to koniec karnawału!

Dziś... inaczej. Dziś cały świat  
przedstawia wielką salę (oświetloną  
światłem lun, zamiast kinkietów) ba-  
lowa, gdzie ryk armat, przelikiwy  
świsł pocisków i grzechot karabino-  
wych zlewają się w tony, w takt któ-  
rych tańczy śmierć, niezom karnawa-  
łowy dancier, z tą tylko różnicą, że  
on zbierał oklaski, a ona hekatombę  
z istnienia ludzkiego...

Dziś — tłumy zalegają, świątynie  
proszą Pana Zastępów o zmianowie  
posypując głowy popiołem i wołając  
rozpaczenie.

Od powietrza, głodu, ognia i woj-  
ny... nielowi...

My grzeszni Ciebie, Boga, błagamy  
wybaw nas Panie!

Stanisław Wojtasik.  
Częstochowa, 16—II—1915.

**Chwila obecna.**

**Komunikaty niemieckie.**  
Główna kwatery 13 lutego (T.B.W.)  
donosi:

Wschodni plac boju.  
Operacje nad granicą wschodnio-  
pruską i poza granicą postępują wze-  
dnie pomyślnie. Opór nieprzyjaciela,  
gdziekolwiek usiłował go stawiać,  
szybko złamano.

W Królestwie Polskiem na praw-  
nym brzegu Wisły przekroczyły na-  
sze wojska ofenzywne rzekę Skrwę  
— jej dolnym biegu i postępują w  
kierunku Racjaza.

Niema nie do doniesienia o teat-  
rze wojny w Królestwie Polskiem na  
lewym brzegu Wisły.

Naczelne dowództwo armji.  
Główna kwatery 14 lutego (T.B.W.)  
donosi:

Zachodni teatr wojny.  
Na południowym wschodzie od  
Pont a Mousson wydarłymi francu-  
zom wies Norroy i na sachę tej miał  
swojeoło polozone wzgórze 866; wia-  
głymi 8 oficerów i 151 żołnierzy do  
nielowi.

W Wogeschau zdobyte zostały miej-  
scoowości Hilsen i ober-Sengern, przy  
czem wpadło w nasze ręce 151 jeń-  
ców.

Wschodni teatr wojny.  
Na wschodnio-pruskiej granicy, jak  
również z tamtej jej strony operacje  
wojenne mają oczekiwaną przyszłość.  
W Polsce na: prawym brzegu Wi-

śły wojska nasze srobily postępy w  
kierunku Racjaza; na owym brzegu  
Wisły niema zmian.

Naczelne dowództwo armji.  
**Komunikat z austriacki.**  
**Wiedeń, 12 lutego.**  
Położenie w Królestwie oraz w Ga-  
llicji zachodniej jest niezmiennione.  
Walki na froncie karpackim trwają  
wzduście. Atak wojsk zjednoczonych  
zyskał na każdym kroku na terenie  
mimo zacietego oporu i zaangażowa-  
nia rosyjskich posiłków, która solaga  
się ze wszech stron. Operacje na Bu-  
kowie postępują korzystnie. Wśród  
codziennych potyczek wywalczają so-  
bie nasze, przez górskie doliny na-  
przed posuwające się, kolumny teren  
ojczyzny. Dotarliśmy do linii Seretu.

Zastępcą szefa sztabu generalnego:  
v. Hoefler, polny marszałek-lejtnant.

**Oficjalny komentarz rosyjski.**  
Urządowa Petersburska Agencja  
tel. ogłasza. Niedawno stwierdzo-  
no w Prusach Wschodnich przybycie no-  
wych znacznych sił niemieckich. Przes-  
to nastąpiła zasadnicza zmiana w sy-  
tuacji militarnej tamże, tak że musiał  
ustąpić odwrót naszych wojsk; aby  
osiągnąć nowy podział i bardziej skon-  
centrowane ustawienie wojsk, co naj-  
lepiej da się uskutecznić pod osłoną  
naszych fortec. Przypuszczalnie na-  
leży oczekiwać wieloletniej i długotr-  
wałej operacji, które ostatecznie zady-  
kująco o położeniu w Prusach Wschod-  
nich. Wskutek tego sprawozdania  
nasze o przyszłych potyczkach będą  
cokolwiek krótsze celem zachowania  
tajemnicy wojskowej.

**Polacy z Ameryki.**  
O darze polaków z Ameryki dono-  
si „Kurjer Warszawski”, so następuje:  
Związek narodowy polski w Chi-  
cago przesłał do Warszawy na ręce  
posła Parozewskiego, przekaz na 20  
tysięcy rubli, przeznaczoną (mniejwie-  
cej po połowie tej sumy na) 17-od-  
dział warszawski Towarzystwa niesie-  
nia pomocy ofiarom wojny i 2) na po-  
moco doradza dla ofiar wojny w Gal-  
licji do rozporządzenia przydziału Lwo-  
wa, dr. Rutowskiemu. Dar rodaków  
z Ameryki otrzymano, dzięki pośred-  
nictwu wies konsula amerykańskiego  
w Warszawie, p. Witolda Fuchsa. Po-  
lacy amerykańscy swiadomili zarząd  
szpitala pozostającego pod opieką ko-  
mitetu polsko-amerykańskiego w Wa-  
rszawie, iż wysiali z Nowego Jorku  
przez Archangielsk 80,000 funtów naj-  
konieczniejszych w ratowniczej che-  
mikalji i środkach opatrunkowych do  
udzielenia pomocy rannym. Oprócz  
tego otrzymano wiadomość, że na u-  
zytek letnich, oddziałów sanitarnych  
do zbierania wprost z pola walki ran-  
nych wojowników przyjeżdżają będnę z  
Ameryki dalsiej specjalnie sbudowa-  
nych samochodów „Ford”. Dodac  
należy, że wszelkie koszty utrzymania  
szpitala w Warszawie, w których  
oddziałów sanitarnych, pokrywa po-  
lacy amerykańscy, którzy o pie-  
niądze przez tegoż dalsiej  
polskiego w Chicago p. Smutkiego.

**Humin.**

Humin, wyeliminowany często w kolumnatkach wojennych, stanowi własność Michała hr. Sobanńskiego z Guzowa, dzierżawca, jest p. Stanisław Hantochke. Majątek obejmuje 17 wisk ziem ornej; około 30 wisk lasu. Wias zajmuje około 100 chat wiejskich. (Włoka=36 morgów polskich=ponad 80 morgów magdeburskich.)

**Z Przasnysza.**

W Przasnyszu (na wschód od Mławy) jest bardzo dużo domów spalonych, dużo zniszczonych oraz częściowo zrujnowanych. W okolicy nie zdążyło uratować ruchomości. W okolicy Przasnysza ucierpiali majątki: Szczęśliki p. Żurawskiego, Sieraków p. Lasockiego i Obrębiec.

**Z Poznania.**

Składki na rzecz ludności w Królestwie wpływają — jak się dowiadujemy — do banków oficjalnie; również Dystryktje poczuwają się do obowiązku ofiarności, i tak fabryka papierosów Patria — Ganowicz i Wikliński, którzy na cel ten 10 tysięcy marek. **Garybaldyzy w Polsce.**

Na sali „grupy narodowej” w Mediolanie wygłosił wobec licznie zebranych słuchaczy Ezio Maria Gray odczyt na temat „Krew Garybaldyżów w Polsce”. Temat ten posłużył prelegentowi do poruszenia sprawy Polscy w oszacz obcych i wykazywał, że kwestja odbudowania jej stanowi dzisiaj jedno z najważniejszych zagadnień.

Polaka ze swem cierpieniem, ze swymi łzami, ze swoją przeszłością i ze swoją krwią starą i szlachetną powinna dzisiaj na równi z innymi narodami zaważyć na szali odwetu i wyzwolenia. Rozumieli to 50 lat temu Garybaldyżycy, którzy pod dowództwem Franciszka Nullo poszli ginąć za sprawę Polski i rozumieją ich potomkowie, którzy nieustannie wolać będą o sprawiedliwość dla Polaki.

**Polak generałem Jezuitów.**

Z Rzymu nadchodzi telegraficzna wiadomość, że generałem Jezuitów wybrany został O. Włodzimierz Ledóchowski.

Ostatnim generałem Jezuitów był ziemiec O. Werne, zmarły 28 sierpnia zeszłego roku. Po jego śmierci w kołach katolickich różne wyrażono przypuszczenia co do następcy. Wybor miał paść na członka zakonu, należącego do narodowości neutralnej nie wiklianej w obecna połogę wojenną. Stąd wysnuwano wniosek, że wybór padnie na wiocha. Według tej kombinacji wchodził w rachubę: O. Turchi, obecny prowincjał rzymski, O. Caserini, obecny rektor wszechniocy Gregorjańskiej i O. Tacchi Venturi, pracujący od wielu lat nad historją Zakonu. Tymczasem najniżej odznaczony padł wyśwem na polaka O. Ledóchowski, asystenta generalnego prowincji rzymskiej, którego kandydatura w zupełnym pozostawiała cieniu.

O. Włodzimierz Dyjonizy Ledóchowski urodził się 7 października 1866 roku, jako syn hrabiego Antoniego Augusta na Lipnicy w powiecie bocheńskim.

**Zboże w Austrii.**

Jak donoszą pisma wiedeńskie konferencje ministrów obu części państwa stwierdziły, że zapasy zboża w Austrii i na Węgrzech wystarczą zupełnie dla wyżywienia ludności aż do następnego żniw. Rokowania dotyczące oddania zbývającego na Węgrzech zboża Austrii doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierzejmie proszę o zamieszczenie w swym piśmie następującego sprostowania.

W niedzielnym „Gościu” uczyniono wzmiankę, iż Rada Miejska upoważniła Komitet żywnościowy do wypłacenia skarbinkowi Doraznej pomocy trzech tysięcy rubli z jego zysków tymczasem muszę oświadczyć, iż Dorazna pomoc dotąd ani grosza nie otrzymała z Komitetu żywnościowego, ani też Rada Miejska dotąd nie upoważniła Komitetu do wypłacenia ośrodkówkowi skarbinkowi Doraznej pomocy, Rada Miejska bowiem dla słusznych powodów uważa za wskazane przejęsłowo zatrzymać tę sumę w kasie miejskiej do dalszej swej dyspozycji.

A co się tyce funduszy Doraznej pomocy, to one są zupełnie na wycożerpaniu z powodu strasznej drożyny produktów żywnościowych dla

tanich kuchni, wobec czego podania o wsparcia pieniężne nawet dla obcych niedzary są nieuwzględniane, nie mówiąc już o pozostającej w ndazy inteligencji miejskiej.

Okropna nędza coraz więcej się wydatnia w mieście, a nie jedna rodzina ogarnie rozpacz, co począć ze zbiegłymi i wygłodniałymi dziećmi.

Przeło Komitet Doraznej pomocy stoi wobec tego beznadziejnie i woła do wszystkich: ułitujcie się na miłość Boeską i nieście pomoc tak pieniężną jak i produktami, aby naszym biedakom ratować przed głodową śmiercią! Z poważaniem Ks. M. P. ul. m. 1.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK**

Dziś 17 w śróde Popielec. Patrycjusza B. W. Jutro 18 w. czwartek Symona B. M. MakSYM.

W sobót ślota o godzinie 5 m. 14  
Zaśót ślota o godzinie 5 m. 15  
**Wiadomości historyczne**  
Bitwa w Mielchowie (Apollinary Kurowskij 1863 r. Szarynecki zwycięża Dycyca pod Dobrem 1831 r.

**Zakoż-nia 40-to go dzinnego nabożństwa.**

Wczoraj we wtorek wskutek zakończenia obchodzonego uroczyscie 40-to godzinnego nabożństwa na Jasnej Górze celebrowana była suma, a po południu uroczyste nieszpory. Przez całą trzynię liczące zgromadzone w świątyni tłumy pobożnego ludu bięwały Pana Zastępcę o zmiłowanie i odwrócenie od nas tych ciężkich doświadczzeń, jakim kraj nasz podlega.

**Z Komitetu żywnościowego.**

Wydział sprzedaży przy Komitecie żywnościowym podaje do wiadomości, że w czwartek 13 | 2 b. r. na godz. 10 do 12 przed południem i od 4 do 6 po poł. będzie sprzedawany cukier kostkowy lub faryna, osobom, którym wydane były bilety: w pojście we od nr 186 do 366.

W miarę napływu zapotrzebowania na cukier kostkowy dalsze wydawanie biletów od nr 367 zaczynając odbywać się będzie 18 | II we czwartek a sprzedaż w piątek 19 | II od g. 4 do 6 po poł. i od 4 do 6 po południu.

Sól sprzedaje komitet codziennie we wskazanych godzinach wszystkim zgłaszającym się z biletami wejściowymi.

**Przepustki na wywóz i wywóz żywności.**

Wydawanie przepustek na wywóz i przywóz towarów odbywać się będzie codziennie, oprócz niedziel i świąt od g. 11 do 12 przed południem i od g. 4 i pół do g. 5 i pół po południu.

**Odczyt ogólny.**

W niedzielę 21 bm. o godz. 4 po poł. w sali Tow. Dobroczynności przy ul. Staszycy p. St. Jastrzębskiej w sali ciał tutejszego zakładu ogrodniczego wygłosi odczyt o hodowli kwiatów pokojowych, o stosowaniu światła, wody itp. oraz o przesadzaniu kwiatów. Po skończeniu odczytu będą rozdawane między publicznością kwiaty doniczkowe, które postużą zarazem, jako okazy do odczytu, w ilości 40 sztuk, ofiarowane przez prelegenta. Będą tam nie tylko kwiaty kwitnące, jak: cyklameny, begonie, hijacenty, bzy, ale także wiele liściastych, między którymi palmy — w cenie 4-8 rb. Odczyt jest wielce pouczający, cena biletu wejścia — minimalna, gdyż dla uczącej się młodzieży 15 k., dla dorosłych 30 k. po za tem szansa o otrzymaniu podarunku. Sądzymy, że publiczność stawi się licznie na niedzielny odczyt, tembardziej że dochód w całości idzie na kuchnię nr 3.

**Z odczytu.**

Wobec szczerze wypełnionej sali w siedzibie Tow. lekarskiego p. Priff'er wygłosił na rzecz Doraznej pomocy dla nauczycieli wlicca interesująco odczyt na temat: genealogia świata żywego. (Darwinizm, teoria Skokowa de Vriesa, stanowisko gatunkowe człowieka).

Oto streszczenie odczytu.  
Karol Robert Darwin urodził się 1809 r. w Rosberi w Anglii, w tym samym więc roku, w którym ukazało się najważniejsze dzieło Larmarka. Najważniejszymi dziełami Darwina były trzy prace, wzajemnie się dopełniające, „O pochodzeniu gatunków”, „Zmianność zwierząt i roślin w stanie kultury”, oraz „Pochodzenie człowieka”, w nich bowiem streszcza się cała jego teoria. Najważniejszym czynnikiem, wytwarzającym nowe gatunki, według uczonego angielskiego jest dobór naturalny, normowany walką o

Zmiennosć organizmów doprowadza do wytwarzania się drobnych odchyleń od typu; jeśli teraz te odchylenia będą użytecznymi dla organizmu, lepiej go obronią w walce o byt przed nieprzyjacielem, to tak uposażony osobnik ma większe prawdopodobieństwa długotrwałości życia, a co zatem idzie ma możność drogi dziedziczności utrwalić swe nowoabyte cechy. Osobniki zaś tego gatunku, nie obdarzone owymi użytecznymi zmianami będą wyeliminowane z życia. Piękne uubarwienie samców niektórych zwłaszcza ptaków, tymoczary Darwin t zw doborem płciowym. Samica wybiera z spośród licznych grona „konkurentów”, osobniki najpiękniejsze, to też cecha piękna ma możność przeniesienia się drogą dziedziczności na potomstwo. Stałą zmiennosć gatunkową Darwin uważa za bardzo powolną.

Odwrótnie uczone holenderskie de Vries, twórca nowej teorii o pochodzeniu gatunku, badając dzianwanę (o. lamarkiana) doszedł do wniosku, iż gatunki powstają nagle, skokami. Badając teraz najwyższy organizm żywy, człowieka, Darwin, na mocy podobieństwa budowy, stosunków ebrojologicznych i fizjologicznych, uważa go za organizm, wyprowadzający się od zwierząt niższych. Od wspólnego przodka powstać miał z jednej strony człowiek a z drugiej małpa. Zostawiając teraz trzy różne teorie tłumaczące pochodzenie gatunków, lamarkizm, darwinizm i teorię Skokowa należy im przyznać prawie jednako wartość, żadna bowiem z nich nie wyklucza siebie. Nadzwyczaj różnorodne objawy życia mogą być wytłomaczone przez również różnorodne teorie.

**Na tem odczyt zakończono.**

**Z przedstawienia amatorskiego na dor. pomoc dla nauczycieli.**

Po wględnie udanej próbie w wieczór Sylwestrowy, grono amatorów sięgnęło zbyt śmiało po sroczyscie naszej literatury dramatycznej, po „Sędziów” Stanisława Wyspiańskiego. Świadczy to o dobrych chęciach amatorów, pragnących wyjść poza szablono jednokaktów dla zaspołów amatorskich napisanych, lecz i zarazem o braku poszanowania dla największych potęg twórczych w Polsce. I w tem właśnie i e z y ujemna strona nazbyt śmiałych, granicznych, powiedzmy delikatnie — lekkomyślności, poczynan.

Lece, cel uświęca środki, a za celem poniedziałkowego widowiska było — zasilić skarbnicę doraznej pomocy dla nauczycieli — badzmy łagodnie. Obsadę stali stanowili p. p. J. Salaburski (Samuel), B. Salaburski (Natan), Miszczenkowna (Joas), Janota (Dzian), Wolaska (Jewdocha), Adamecki (Urlopnik), Kępiński (Jukli), Ungier (sędzia), Sobieraj (aptekarz) Lewandowski (nauczyciel) i Grochulski (zandarm).

Uzupełnienie programu stanowiła jednokaktówka Z. Przybyskiego p. t. „Dorazna pomoc”, w której wystąpili p. p. B. Salaburski, J. Salaburski i Wolaska.

Cześć swą dla Wyspiańskiego częstochowanie wyraził w ten sposób, że większość krzesel oraz łozę świeciliły pustkami.

Widowisko zostało poprzedzone słowem wstępem prof. Pomian-Biesiekierskiego o Wyspiańskim i tragedii „Sędziowie.”

**Z Komisji sądowo-karnej.**

Rada miejska zatwierdziła na sekretarzy Komisji sądowo-karnej: I-go rewiru p. Józefa Solarezyka, býviego sekretarza sądu pokoju I-go rewiru i p. Feliksa Cywińskiego, b. sekretarza sądu pokoju II rewiru m. Częstochowy.

**W razie niewypłacalności.**

Wobec częstych zażaleń, Komisja rozjemczo-sądowa odniosła się do Magistratu z wyjaśnieniem, że w razie niezaplacenia przez dłużników jednej, lub kilku rat przysądzonej sumy a wyroku, należy oczekawać tylko te raty, które podług wyroku w danej chwili należą się, a nie całą przysądzoną sumę.

**Z Komisji rozjemczo-sądowej.**

Komisja rozjemczo sądowa składa się z pp. adw. przys. Gliżona, Kórowskiego i Tomczyka osadzona za ub. miesiąc r. b' 600 spraw.

Od 1 stycznia do 1 lutego wpłynęło 1084 spraw. Wpisów sądowych od 17 października 1914 r. do 1 lutego 1915 r. wpłynęło do kasy Miejskiej rb. 1084.

**Za szkolnotwa.**

W uzupełnieniu poprzedzającej no-

tatki pod powyższym tytułem nadruenić musimy, że adres prof. M. Kossianowicza — Celnia 12, a nie Cerkiewna, jak pierwotnie podano.

**Ujęcie fałszerzy płociomarkówek.**

Jak już donosiliśmy, milicja miejska wpadła na trop fałszerzy płociomarkówek. W związku z tą sprawą aresztowano i osadzono w areszcie Antoniego Kubika, Genowefę Gładysz i Antoniego Ciastka, zamieszkałych w domu nr. 5 na Stradomiu.

W mieszkaniu aresztowanych znaleziono gipsowe formy oraz wszelkie przybory niezbędne do podrabiania pieniędzy.

**Zatrzymany spirytus.**

Milicja miejska zatrzymała dwie kobiety, które, jak się okazało niosły dwie butelki spirytusu. Jedną zawierającą ozwarta część wina i drugą mniejszą. Zatrzymane zeznały, że spirytus kupiły u Stefana Organa, św. Rocha 85.

**Zatrzymane krowa.**

Milicja miejska zatrzymała H. Chojnackiego, Ogrodowa 26, prowadzącego czarno-białą krowę bez odpowiedniego świadectwa. Krowa ta prawdopodobnie pochodzi z krakowskiej.

**Za obieg ponad takas.**

Za sprzedaż obłeba ponad takas spociągnięto do odpowiedzialności St. Lewandowskiego, Wieluńska 52.

**Kradzież.**

Zamieszkały przy ul. Nowo-Kieleckiej 8, Jan Ormaziński zawiadomił biuro Dyrekcji policji, że skradziono mu: franki, sakapato, kapelusz, żelazko niklowe, maszynkę do mięsa i towaru, wartości 193 rb. 20 k. Wdrożono energiczne śledztwo.

**Z Warszawy.**

**Sprawa Biąpina.**

Sprawa ordynata Biąpina — jak donoszą pisma warszawskie — nie rychło pójdzie pod sąd. Wielu bowiem z spośród świadków powołano do służby we wojsku. Prawdopodobnie rozprawy w tej głośnej sprawie odbędą się dopiero po wojnie.

**Repertuar teatru.**

Czwartek „Cyganeria warszawska”. Piątek „Chata za wsią”. Sobota „Szygar”. Niedziela po pol., „Wesoła wdówka”.

**Rozmaitości.**

**Missione bez pożywienia.**

W Paterno pod Avezzano we Włoszech wydobyto wczoraj, z pod grunów pewnego demu, który runął z powodu trzęsienia ziemi, 86-letniego wieśniaka Michała Cajoło. Cajoło znajdował się w pewnym sklepieniu odcięty od świata, 25 dni przebywał tam bez wszelkiego pożywienia, tylko przebiegającą wodą deszczową gasił pragnienie. Zdawało mu się, że przeżył tam tylko dwa tygodnie. Automobilsem zawieziono go do Avezzano, gdzie opuścił automobil a własnych siłach.

**Ważne ogłoszenia.**

Osoba, znająca granicowe mużyte poszukuje lekcy po. cenach niskich III Aljeja 67 m. 1. 49-3

Shlep. 2 pokojami 3 łazienki, wszystkie 23. 25-5

Złoty paszport, wydany przez gminę Kruszyzna na imię Józefa, Wrzaski. 84-3

Zapisujcie się na kursy dla analfabetów.

Kierownik Literacki E. J. Galicki.

Redaktor i wydawca P. D. Wilkoszewski.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej.

Obdito w drukarni „Gońca Częstochowskiego”